

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

Rok II.

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU.

Nr. 16.

Reorganizacja opieki nad Polakami

Zjednoczenie wszystkich organizacji charytatywnych. Także amerykańska akcja będzie włączona w ramy opieki.

Kraków. W sali rektorskiej uniwersytetu w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja przybyłych do Krakowa przedstawicieli amerykańskiego Czerwonego Krzyża i Związku Kwaków, mister Nicholsona i mister Gamble, z przedstawicielami polskich organizacji opieki społecznej w obecności pełnomocników władz niemieckich.

Ze strony władz niemieckich byli obecni: pełnomocnik urzędu spraw zagranicznych poseł pełn. von Wühlisch, pełnomocnik niemieckiego Czerwonego Krzyża przy Gen. Gubernatorstwie dla obsadzonych terenów polskich pułk. dr. Sanne, sekretarz legacyjny dr. Stahlberg z urzędu spraw zagr. w Berlinie, kierownik Urzędu Zdrowia w Generalnym Gubernatorstwie nadradca lekarski dr. Walbaum, kierownik państwowej opieki społecznej w Gen. Gubernatorstwie dr. Arlt i pełnomocnik zjednoczenia aptekarzy dr. Stahl.

Ze strony polskiej byli obecni: przedstawiciel polskiego Czerwonego Krzyża Czesław Zulkiewicz i prof. dr. Godlewski, z ramienia miejskiego komitetu pomocy dla dzieci i młodzieży oraz obywatelskiego komitetu pomocy hrabina Róża Lubieńska, z ramienia towarzystwa „Ratujcie matkę i dziecko” księżna Marja Sapieżyna, która reprezentowała równocześnie związki katolickie kobiet, za związek św. Wincentego a Paulo hrabina Franciszka Potocka, za Pomoc Zimową minister Twardowski. Związek Caritas przy arcybiskupstwie krakowskim reprezentował kanonik ks. Edward Lubowiecki, miasto Kraków dr. Wiktor Medwecki, zaś związek św. Wincentego p. Zaba.

Pułk. dr. Sanne powitał zebranych i podkreślił, że celem zebrania jest przyjsie z pomocą cierpiącej nędze polskiej ludności, co może być jednak skuteczne tylko przy ściślejszej współpracy wszystkich organizacji. Tylko przy rzeczywistym współdziałaniu i współpracy wszystkich zajmujących się opieką czynników można ulżyć wielkiej nędzy, jaka jeszcze w wielu wypadkach panuje między ludnością polską. Dr. Sanne podniósł, że Generalny Gubernator dla obsadzonych polskich terenów chętnie

użytych przedstawicielom amerykańskim sposobności do zapoznania się na miejscu z potrzebami polskiej ludności, jej organizacjami opieki społecznej i możliwościami udzielania pomocy, aby mogli odpowiednio zorganizować swą planową akcję pomocy.

Mister Nicholson oświadczył, że akcja pomocy, reprezentowanej przez niego organizacji już została wdrożona i już w krótkim czasie — o ile nie staną w przeszkodzie trudności transportowe — rozpocznie swą działalność.

Mister Gamble oświadczył, że początkowo konferencja miała się odbyć we Wrocławiu, że jednak na zaproszenie Gen. Gubernatora uczestnicy jej mogli przybyć do Krakowa, na co z radością się zgodzili.

Kierownik państwowego urzędu opieki w Gen. Gubernatorstwie dr. Arlt dał przegląd zarządzeń, planowanych celem uproszczenia i lepszego zorganizowania polskiej opieki społecznej. Przy Urzędzie Gen. Gubernatora będzie utworzony Naczelny Komitet Pomocy w składzie pięciu do sześciu członków. Tej organizacji będą podobnie zorganizowane komitety pomocy. W ten sposób cała polska prywatna opieka społeczna będzie centralistycznie zorganizowana i zapobiegnie się równocześnie wszelkiemu rozproszkowaniu sił. Zaproponowana amerykańska akcja pomocy będzie w ten sposób wprowadzona w życie, że przedstawiciele amerykańskich organizacji będą pozostawali w kontakcie z niemieckim Czerwonym Krzyżem w Berlinie, a ten ze swej strony wejdzie w bezpośrednie porozumienie z projektowanym Naczelnym Komitetem Pomocy przy Gen. Gubernatorstwie. W ten sposób zabezpieczy się celowy rozdział nie tylko amerykańskiej, ale i wszelkich innych akcji pomocy, jakie mają wejść w życie.

Pułk. dr. Sanne, zamykając posiedzenie, mógł, po odbyciu powtórnej rozmowy z obu Amerykanami zapewnić zebranych, że cel konferencji i podróży pp. Nicholsona i Gamble został w pełni wypełniony.

Dalsze zarządzenia Generalnego Gubernatora

**w sprawie zaopatrzenia ludności
w żywność**

Kraków. Dalszym krokiem na drodze zaopatrzenia ludności w środki żywności jest wydanie nowych przepisów przez Gen. Gubernatora, dotyczących uregulowania gospodarki bydłem, mlekiem i skórami surowymi. Dla zapewnienia zorganizowanej wymiany towarowej w dziedzinie gospodarki bydłem, zarządzono urządzenie targowic dla bydła, a w miastach, które jeszcze będą bliżej oznaczone, targowic dla bydła na rzeź. Rzeźnie są obowiązkowe na żądanie dostarczyć dla zabezpieczenia zaopatrzenia ludności tej ilości bydła rzeźnego, które im przypadają. Napływające z dystryktów ilości bydła będą rozdzielane przez Oddział Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Gen. Gubernatora, który może również zarządzić, na jakie rynki mają rzeźnie odstawić swe bydło rzeźne. Oddział Wyżywienia i Rolnictwa może również decydować, że rzeźnie oraz fabryki przetworów mięsnych mają pokryć swoje zapotrzebowanie w całości na pewnym oznaczonym rynku. Bydło będzie przydzielane na targowicach. Te zakłady, które nie pokrywają swego zapotrzebowania na targowicach, muszą posiadać na ubój zezwolenie naczelnika gminy. Również dla uboju domowego potrzebne jest zezwolenie naczelnika gminy. Zabijanie młodych zdrowych, nadających się do tuczenia sztuk bydła i cieląt, nierogacizny poniżej 80 kg. wagi żywej oraz ciężarnych krów, jałówek i świń jest zakazane. Dobijanie z konieczności muszą być zatwierdzone przez naczelnika gminy, jednak zezwolenie takie można uzyskać po dokonanych dobiegu.

Przepisy, dotyczące gospodarki bydłem, odnoszą się również do gospodarki mlekiem i tłuszczami i obejmują oprócz zakładów, zajmujących się wytworzeniem mleka i owoców oleistych, także zakłady, przerabiające i handlowe. Także i te wszystkie zakłady są zobowiązane celem zabezpieczenia zaopatrzenia, wytworzone przez siebie zapasy oleju oraz nie spożywane dla produkcji i własnej konsumpcji mleko i przetwory mleczne na żądanie dostarczyć wskazanym władzom, a to celem zapewnienia zorganizowanego rozdziału.

Pakt bałkański nie zawiera klauzuli militarnej

Kwestje sporne na Bałkanach zostaną załagodzone.

Belgrad 4. lutego.

Stała rada Ententy bałkańskiej zgromadziła się ponownie w sobotę o godz. 11 na posiedzeniu dwugodzinnym. Jak słychać z poinformowanej strony jugosłowiańskiej, omawiano w dalszym ciągu stosunki z państwami sąsiednimi oraz ogólne problemy bałkańskie. Potem miano formalnie postanowić, że żadne z państw Ententy nie może do 9 lutego 1940 roku wypowiedzieć paktu bałkańskiego, który jak wiadomo trwa do 9 lutego 1941 roku, a który przy niewypowiedzeniu przedłuża się o dalsze siedem lat, więc do 9 lutego 1948 roku.

Członkowie delegacji konferencji bałkańskiej oświadczają, że o zmianie paktu bałkańskiego w alians militarny albo o dodatkowej klauzuli wojskowej w sensie pomocy w razie ataku na jedno z państw członkowskich nie było mowy. Natomiast podczas rozważań została wyrażona wola utrzymania dobrych stosunków z wszystkimi sąsiadami i usunięcie istniejących konfliktów tak, jak to odpowiada wspólnocie interesów wszystkich ludów południowo-wschodniej Europy.

Rumuńskie transporty dla Rzeszy przez Małopolskę Wschodnią od tygodni w pełnym biegu.

Berlin, 4 lutego.

Prasa zagraniczna podała w ostatnich tygodniach kilka krótkich wiadomości, według których komunikacja kolejowa uregulowana przez porozumienie w Moskwie w grudniu 1939 pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim a w szczególności też komunikacja towarowa pomiędzy Rumunią i Niemcami przez Sowiecką linię kolejową Oraseni — Przemyśl nie miała funkcjonować.

Mianowicie twierdzono, że komunikacja tranzytowa pomiędzy Niemcami a Rumunią przez podaną linię tranzytową wprowadzić weszła w życie, ale musiała być przerwana, gdyż koleje sowieckie wyjawiały wielokrotnie nieoczekiwane trudności przy przejmowaniu i ekspedjowaniu transportów. Wszystkie te wiadomości są kompletnie nieprawdziwe. Choć w pierwszych dniach, jak to przy rozpoczęciu komunikacji kolejowej w zupełnie nowych warunkach jest nie do ominięcia, okazały się pewne trudności, to były one zupełnie drobne i już dawno zostały usunięte. Niezgodne z prawdą jest zwłaszcza, że komunikacja tranzytowa pomiędzy Niemcami a Rumunią przez Związek Sowiecki dzisiaj znów miała zostać zupełnie wstrzymana z powodu wyżej wymienionych trudności.

Obowiązek zgłaszania majątków żydowskich na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków. Generalny Gubernator dla zajętych obszarów polskich wydał zarządzenie z datą 24 stycznia 1940 r., nakładające na żydów obowiązek zgłaszania całego majątku. Zgłoszeniu podlegają majątki według stanu z dnia wejścia w życie wymienionego zarządzenia. Według treści zarządzenia za majątek żydowski uważa się majątek tych żydów, którzy posiadali w dniu 1 stycznia 1939 roku obywatelstwo polskie lub uzyskali je po tej dacie, jak również żydów bezpaństwowych, przyczem nieżydowski małżonek żyda uważany jest jako żyd. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają dalej majątki żydowskich związków osobowych i kapitałowych, o ile istniały w nich przeważający wpływ żydów na dziedzinę osobową i kapitałową.

Forma i termin zgłoszenia.

Zgłoszenie wymienionych majątków ma nastąpić na urzędowo przepisanych formularzach do dnia 1 marca 1940 r. w starostwach właściwych dla zgłaszania miejsca zamieszkania osób, zobowiązanych do zgłoszenia lub siedziby zobowiązanego do zgłaszania towarzystwa. Majątki nie zgłoszone w wymienionym terminie, po jego upływie podlegają konfiskacie.

Przeciwdziałanie temu zarządzeniu i uniemożliwianie jego wykonania będzie karane więzieniem i grzywną aż do nieograniczonej wysokości lub jedną

z tych kar, a w wypadkach szczególnie ciężkich, ciężkiem więzieniem.

Co podlega obowiązkowi zgłoszenia?

Zarządzenie wylicza następnie przedmioty majątkowe, podlegające zgłoszeniu, mianowicie: wysokość kont bankowych, krajowych i zagranicznych — zagraniczne i krajowe wierzytelności — pretensje spadkowe, krajowe i zagraniczne — akcje, wszelkie papiery wartościowe, udziały, udziały okrętowe — posiadłości ziemskie, udziały w tychże, prawa na własności ziemskiej (np. hipoteki) — zapasy towarów wszelkiego rodzaju z podaniem rodzaju towaru, jego ilości i obecnej wartości bez względu na ewent. prawa osób trzecich — środki transportowe wszelkiego rodzaju (auta, wozy, konie) — posiadana gotówka i kosztowności, wszelkiego rodzaju złoto i srebro, np. pierścionki, broszki, zegarki, bransoletki, łańcuszki, koleczki i t. d. — urządzenia mieszkań, sprzęty domowe i inne przedmioty, jak obrazy, dywany, także i złożone u osób trzecich (spedytorów, w domach składowych) — odzież, futra, przedmioty osobistego użytku — wreszcie ewent. darowizny, dokonane po pierwszym styczniu 1939 r.

Dwa załączniki do zarządzenia precyzują bliższe szczegóły obowiązku meldowania.

Pozdrowienie partii faszystowskiej na dzień 30 stycznia.

Berlin. — „Narodowo-socjalistyczna Korespondencja“ donosi: generalny sekretarz partii faszystowskiej, minister Ettore Muti, wystosował w dniu 30 stycznia 1940 r. następującą depeszę do zastępcy Wodza:

„Z okazji 7-mej rocznicy objęcia urzędu kanclerza Rzeszy przez Adolfa Hitlera, jednoczą się Czarne Koszule Włoch ze mną, aby przesłać koleżeńskie pozdrowienia Brunatnym Koszulom Niemiec i równocześnie wyrazić Wodzowi najlepsze życzenia“ Podpisany: Muti.

Zastępca Wodza Niem. Nar. Socj. Partii Robotniczej minister Rzeszy Rudolf Hess, odpowiedział na powyższe pozdrowienia faszystów włoskich następującą depeszą:

„Jego Ekscelencja Ettore Muti, Rzym. Wyrażam serdeczne podziękowanie za koleżeńskie pozdrowienia, przesłane przez Pana i Czarne Koszule Włoch w 7-mą rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Odzwajamniając życzenia pańskie dla Wodza, przesyłamy najlepsze życzenia dla Duce i Jego dzieła faszystów“. Podpisany: Rudolf Hess.

Komunikat naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych.

Niema specjalnych wydarzeń.

Berlin, 4 lutego.

Główna komenda sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na froncie zachodnim nie było żadnych specjalnych wydarzeń.

Strejki w Anglii.

Amsterdam, 3 lutego.

Postawa rządu angielskiego wobec robotników angielskich doprowadziła w kilku miejscowościach do nieporozumień. Tak opuściła załoga robotnicza trzech fabryk samolotów w obwodzie londyńskim swe miejsce pracy, by zaprotestować przeciwko zwlekaniu z załatwieniem ich postulatów zarobkowych. Jest to znamiennym, że nawet w tak ważnych dla uzbrojenia fabrykach, jak fabryki lotnicze, dochodzi do rozruchów robotniczych.

Inny strajk wybuchł niedawno w kopalniach Upton niedaleko South Elmsell. Powodem strajku było tutaj zwolnienie pewnego majstra. Ponieważ kierownictwo kopalni nie chciało zezwolić, by dostarczono żywności strajkującym, strajk miał dosyć ostrą formę. Ostatecznie zwolniono 100 robotników, którzy nie opuścili kopalni w oznaczonym terminie.

Zupełny chaos komunikacyjny w Anglii. Niewiarogodne skutki mrozów.

Amsterdam. — Omawiając trudności, jakie spowodowała w Anglii niezwykle ostra zima i zawieje śnieżne, donosi „Telegraaf” z Londynu, że w czasie wyjazdu na weekend’y, setki pasażerów nie zdołało dojechać do celu, z powodu unieruchomienia pociągów przez zawieje śnieżne. Z tego powodu podróżni musieli spędzić noc w budynkach stacyjnych, inni zostali pomieszczeni w budynkach szkolnych lub w mieszkaniach funkcjonariuszy kolejowych. Tysiące urzędników kolejowych przyszło z pomocą licznym rzeszom pasażerów, przynosząc im koce i środki żywności. Od kiedy panuje ludzka siegą, nie było jeszcze w angielskiej komunikacji tak wielkiej dezorganizacji jak obecnie. Ruch kolejowy do i ze Szkocji oraz do północnej Irlandii zamarł zupełnie.

Podobnie londyński korespondent dziennika „Het Volk” donosi o zamieszaniu komunikacyjnym w Anglii. Na wszystkich dworcach czyta się obwieszczenia, że pociągi uległy spóźnieniom od 4 do 8 godzin. Setki wsi zostały odcięte od dowozu żywności, fabryki i szkoły stoją zamknięte. Także połączenia tele-

foniczne i pocztowe ucierpiały. W Blackburn musiano zamknąć 33 szkoły z powodu nie przybycia uczniów ani nauczycieli. W wielu wypadkach musiała interweniować policja, celem uwolnienia pasażerów z zamarzniętych autobusów i innych pojazdów. Lekarze tylko z największymi trudnościami mogą dostać się do swoich pacjentów i w wielu miejscowościach muszą poprzestać na udzielaniu porad telefonicznie.

Posel fiński wraz z żoną przebywa „gdzieś na terenie Anglii”. Wyjechali oni z Londynu celem wzięcia udziału w pewnym przyjęciu w Glasgow i dotychczas nie powrócili. Trzy pociągi, które uważano za zaginione, miały powrócić w poniedziałek rano do swoich stacji wyjściowych. Wśród nich znajdował się pociąg, który wiozł wszystkie dzienniki do Szkocji. Setki wsi w Szkocji zachodniej znalazło się na skutek trudności komunikacyjnych w obliczu trudności aprowizacyjnych. W jednej z miejscowości w hrabstwie Lancashire przebywa dotychczas w budynkach policji i w dwóch szkołach 150 dzieci, które w niedzielę popołudniu odbywały podróż dwoma pociągami pośpiesznymi. Dopiero po 12-godzinnej pracy zdołano uwolnić je z wagonów. Wiele dzieci ucierpiało tak wskutek zimna, że musiano we-

zwać do nich pomocy lekarskiej. Oprócz dzieci uwolniono z pociągów tych około 300 pasażerów, natomiast 200 dalszych musiało spędzić noc w wagonach, co było tem przykrejsze, że instalacja ogrzewania zmarzała. Zapotrzebowanie na łóżka i inne ciepłe okrycia było tak wielkie, że musiano się zwrócić o pomoc do domów prywatnych.

Znowu 14 okrętów eskortowanych zatopiono.

Berlin, 4 lutego.

W trakcie wywiadów nad morzem Północnym w dniu 3 lutego niemieckie zespoły lotnicze zaatakowały brytyjskie okręty wojenne i parowce handlowe uzbrojone lub będące pod eskortą. Pomimo silnego ognia artylerji przeciwlotniczej i działalności samolotów myśliwskich zatopili one jeden poszukiwacz min, cztery łodzie strażnicy i dziewięć parowców handlowych. Liczne dalsze uzbrojone parowce handlowe zostały znacznie uszkodzone. Wszystkie zatopione parowce handlowe płynęły pod osłoną brytyjskich okrętów wojennych. Trzy własne samoloty nie powróciły do portów macierzystych.



Jak zginęło Państwo Polskie i skutki tej zagłady Anglii

Reportaż Rudolfa Stache.

(ciąg dalszy)
Wyjazd nastąpił tak szybko, że wszystko odbyło się w wielkim nieporządku. Zabraliśmy wiele niepotrzebnych rzeczy, a przedmioty konieczne pozostały w Warszawie. Wyruszyliśmy początkowo w kierunku Lublina, w którego okolicy, w małej wiosce mieli się zebrać wszyscy ambasadorowie i posłowie.

Szosa Warszawa — Lublin była zapchana samochodami uciekinierów. Po drodze naliczyłem ni mniej jak 60 samochodów, które uległy wypadkom. Przyczyną tych katastrof była nieostrożna jazda, spowodowana ogólną paniką. Dawał się we znaki kurz i pył.

Przenocowaliśmy w zagrodzie wiejskiej, 30 mil od Lublina, i dopiero następnego dnia około godz. 10 dotarliśmy do wyznaczonej nam wioski pod Lublinem. Początkowo planowaliśmy, że ambasada angielska zatrzyma się w tej wiosce kilka dni, ale połączenia telefoniczne były tak fatalne, że nie mogliśmy otrzymać żadnej wiadomości. Mieliśmy mało benzyny. I wtedy dotarła do nas wieść, że rząd polski wcale nie obrał Lublina za miejsce pobytu, ale że udał się

w drogę do Lwowa. W 25 minut po naszym przybyciu do Lublina, musieliśmy się udać do Lwowa.

Szosa była stale zagrożona atakami lotniczymi.

We Lwowie wkrótce spostrzegłem, że nie mamy tu nic do roboty. Postanowiłem przeto udać się w kierunku granicy rumuńskiej, aby tam zorganizować ewentualnie pomoc dla uciekających Anglików. Wtedy władze polskie skonfiskowały nam jedyny duży wóz, tak, że w dalszą drogę musieliśmy się udać wyłącznie przy pomocy małych samochodów. Przebywaliśmy przeciętnie po 200 km dziennie. Nam Anglikom udawało się zawsze uciec, zanim wydarzyło się coś ważnego. W sobotę 9 września wytransportowaliśmy z Polski przez granicę rumuńską ostatniego Anglika.

Angielska ambasada miała być zmuszona do pozostania w Polsce.

Wielka Brytania postarała się zatem o to, aby wszyscy Anglicy w porę opuścili Polskę. Ale mimo to los nie oszczędził im strasznego, według pojęć an-

gielskich, przeżycia. Mr. Edwardson-Sykes opowiada o nim co następuje:

„Gdy chciałem przekroczyć granicę rumuńską, oświadczyli mi rumuńscy urzędnicy, że na skutek zarządzenia władz z Bukaresztu, granica zostaje zamknięta dla wszystkich podróżnych, bez względu na ich przynależność państwową. Urzędnik wyjaśnił mi przytem, że wszyscy Anglicy muszą także pozostać w Polsce aż do zakończenia wojny”.

Sykes opowiada dalej, jak dalece przeraził się tą wiadomością. Udał się on do brytyjskiego ambasadora, który usiłował przekroczyć granicę na innym punkcie granicznym. Mr. Kennard przyjął wobec tego Sykes'a do swego sztabu, aby pod tym pozorem ułatwić mu przedostanie się przez granicę. „Nie miałem w ciągu mego 17-letniego pobytu w Polsce, równie tragicznego przeżycia” — wyjaśnia Sykes. „Dzień ten był najstrasliwszym dla mnie, ponieważ musiałem uciec z granicę”.

Jak opowiada poseł szwajcarski przy rządzie polskim minister Marin, nie można było podówczas znaleźć rządu polskiego w jego rzekomej siedzibie. Dypl-

Ofenzywa na Balkanach?

New-York 4 lutego.

„Fundacja Carnegie dla pokoju światowego”, która już z różnych stron od początku wojny otrzymywała podobno poufne informacje o położeniu wojennym w Europie, dowiedziała się według „New York Herald Tribune”, że mocarstwa zachodnie na bliskim Wschodzie utrzymują w pogotowiu 500000 ludzi, aby o ile możliwości na wiosnę rozpocząć na Balkanach ofensywę przeciw Niemcom.

Pismo to, które przez swą publikację odsłania usiłowania mocarstw zachodnich, mające na celu wciągnięcie państw neutralnych w wojnę, pisze m. innemi:

Jak przewodniczący Fundacji Carnegie i znany anglofilski rektor tutejszego Columbia Uniwersytetu Dr. Butler donosi, ma ta ofensywa Niemcom zagrozić dojście do rumuńskich pól naftowych, a ofensywa turecka przez Armenię przeciwko zgłębiu naftowemu w Baku ma akcję tę popierać. O ile obydwie ofensywy połączą się na północ od morza Czarnego, możnaby Niemcy odciąć od Ukrainy i uzupełnić tem samą morską blokadą angielską. Turcja

nie jest co prawda zobowiązana do akcji wojennej przeciw Rosji, ale za pieniądze może pójść razem

Francuskie wojska stoja podobno pod rozkazami Weyganda w Syrii i w Smyrnie, a minimalne straty floty handlowej francuskiej tem się tłumaczy, że okręty francuskie z powodu transportów wojsk koncentrują się w morzu Śródziemnem.

Przypuszczalne cele tej koncentracji wojsk oświeta sprawozdanie Butlera jak następuje: „Jeżeli solidarność państw bałkańskich w tym tygodniu na Konferencji bałkańskiej da się osiągnąć, to stanie się to tylko wobec groźby angielsko-francuskiej siły zbrojnej. Niektórzy znawcy spraw bałkańskich sądzą, że komunikaty o ekspedycji państw zachodnich osiągną swój cel, o ile będą stanowić przeciwwagę przeciw ciągle rosnącemu strachowi przed niemiecką i sowiecką rosyjską inwazją.

Neutralność Rumunii.

Bukareszt, 4 lutego.

Na skutek zaczepki prasy angielskiej i francuskiej przeciwko Rumunii z powodu utworzenia komisariatu dla olei mineralnych, publikuje obecnie „Timpul” organ

ministra spraw zagranicznych Gafencu, artykuł, w którym stanowczo odplera etat angielskiej i francuskiej prasy, według których utworzenie Komisariatu dla olei ziemnych, zapoczątkowuje jakoby zmianę rumuńskiej polityki zagranicznej. Pismo to oświadcza, że neutralność Rumunii jest raz na zawsze postanowiona i będzie we wszystkich dziedzinach przeprowadzona.

Obecność angielskich łodzi wojennych w japońskich portach nie pożądana.

Tokio, 4 lutego.

Japoński minister marynarki wydał w czwartek w związku z wypadkiem parowca japońskiego „Asama Maru” orzeczenie, wobec którego obecność angielskich łodzi wojennych na japońskich wodach terytorialnych jest nie pożądana, tembardziej, że w tych okolicach nie było żadnych walk między Niemcami i Anglią. W związku z tem orzeczeniem wskazał minister na deklarację rządu Stanów Zjednoczonych o stworzeniu strefy neutralnej szerokości 300 mil, ogłoszonej tuż po wybuchu wojny.

maci zdawali sobie sprawę już w pierwszych dniach września z tego, że Polska jest straconą i dlatego udali się wprost do Czerniowca.

Podczas przekraczania granicy rumuńskiej, dyplomaci stwierdzili, że Rumunia wydała specjalne zarządzenia, aby uniemożliwić przekroczenie granicy bez odpowiedniej kontroli. Wybudowano zasieki z drutu kolczastego i wykopano rowy strzeleckie przy poszczególnych przejściach, tak, że policja rumuńska mogła przeprowadzić szczegółową rewizję uciekinierów.

Rumunia oczekiwała już w drugim tygodniu przybycia byłych władców Polski. Pertraktacje w tej sprawie prowadzone w tajemnicy, aby wyjazd rządu polskiego nie dotarł do wiadomości ogółu. Dawne wielkości państwa polskiego, warszawscy politycy, wysługujący się Anglii, wstydzieli się sami.

Istniał jednak jeszcze jeden powód do utrzymania przybycia rządu polskiego w tajemnicy. Lud polski mógłby bowiem nie dopuścić do wyjazdu, gdyby się dowiedział, że w samochodach ciężarowych, które posuwały się wśród kolumny samochodów, opatrzonych czerwonym znakiem „R”, wywozi się złoto, będące własnością kraju.

Dawni władcy polscy stwierdzili nie jeden raz podczas tej podróży, że polscy rolnicy, którzy ich poznali, mogą im przeszkodzić w wyjeździe.

„Stracony dzień” uciekiniera Józefa Becka
Poruszenie ogarnęło cały kraj.

We wschodniej Małopolsce wybuchło powstanie chłopów. Ciągnęli oni przez wieś, szukając rządu. Ludność ukraińska zbroiła się. W okolicach Kołomyi i Śniatynia doszło niemal do wojny domowej. Płonęły dwory. Chłopi walczyli z wojskiem.

Uciekającemu rządowi zagrażało niebezpieczeństwo z dwóch stron. Z oddali dochodził grzmot wystrzałów armatnich zbliżającej się armii niemieckiej. Samochody rządowe zboczyły na polne drogi. Celem ich podróży były Zaleszczyki, miejscowość położona tuż nad granicą. Miejscowość ta miała być przytułkiem dla ludzi, którzy zdradzili swój naród, dążąc do zrealizowania swych ambitnych, władczych planów.



Zrządzenie losu prowadziło Rydzę-Smigłego i Józefa Becka drogami, które były im dobrze znane. Upływało właśnie dwadzieścia jeden lat od czasu, kiedy obydwojcie ci ludzie podążali tą samą drogą, na której obecnie zagrażały im wojska niemieckie i zbuntowani chłopci. Późną jesienią 1918 r. jechali oni tą samą drogą, ale w odwrotnym kierunku, w podobnych, ale jakżeż różnych od obecnych warunków. Jechali do Polski, aby tam spróbować szczęścia.

Zwykła, hazardowa gra polityków.

W r. 1932 opublikował Józef Beck w „Gazecie Polskiej” artykuł, w którym opisywał ów „stracony dzień” i przyjazd swój do Polski przez Małopolską Wschodnią.

Artykuł ten ku ironii losu, mógł stanowić opis ucieczki jesiennej roku 1939. W artykule tym znajdowały się następujące ustępy:

„Zwolna wylaniają się z mej pamięci owe zimne dni, wietrzyste, zasypane śniegiem, wylania się tor kolejowy, zda się bez końca, stacyjki zatłoczone, położone wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej przez Ukrainę, wylaniają się helmy stalowe niemieckich posterunków, które trzeba było omijać...

Śmigły siedział na Ukrainie. Wszędzie brak było ludzi zdolnych do objęcia wyższej komendy, połączenia były przerwane, musiało się stać coś złego, choć nie można się było dowiedzieć nic konkretnego. Poznaliśmy jednak, że nadeszła decydująca chwila.

Ktoś polecił mi pojechać do Odessy i zebrać wszystko, co tylko dało się zgromadzić.

Spędziłem kilka dni w Odessie. Miejszkalem gdzieś w dzielnicy fabrycznej u jakiegoś pocziwego „sympatyka”. Stamtąd powróciłem do kraju. Jechał mi, ale bez wątpienia nie jest to właściwe określenie. Trzeba było jechać na tendrach lub na dachach. Musiało się zeskakiwać, poto tylko, aby za chwilę drapać się z powrotem w górę i znowu za chwilę zeskakiwać. Niedzną resztkę bagażu straciliśmy już po jednym dniu takiej podróży. Dokumentów nie mieliśmy już oddawna. Pozostały nam jedynie dwa dokumenty: browning i zaoszczędzone ruble, które mi zaopatrzone nas na drogę.

(ciąg dalszy nastąpi)

Wielka japońska ofenzywa w południowych Chinach.

Szanghaj, 4 lutego.

Przez japońskie wyborowe oddziały została zapoczątkowana w południowo-wschodnim Kwangsi ofenzywa przeciw 24 chińskim dywizjom, które znany chiński dowódca wojskowy Paichungsi zgromadził na północnym wschodzie od Nanningu, celem odbicia tego miasta.

Chodzi tu, jak komunikuje japońskie sprawozdanie wojenne, o ofenzywę, której rozmiary przewyższają wszystkie dotychczasowe operacje w południowych Chinach.

Potężne zbrojenia Japonii.

Tokio, 4 lutego.

Ministerstwo wojny i ministerstwo marynarki ogłosiły w czwartek plan sześciolatni, który przewiduje wzmocnienie japońskiej armii i marynarki. Koszt tego planu wynoszący w przybliżeniu jedenaście miliardów jenów, które się rozdziałają w mniej więcej równych częściach na armię i na marynarkę.

Ambasador francuski opuszcza Moskwę.

Moskwa. Francuski ambasador w Moskwie Naggar ma, jak słychać, w najbliższym czasie rozpocząć „urlop wypoczynkowy”. Ambasador brytyjski sir William Seeds, który zeszłego roku wspólnie z nim prowadził rokowania z Moskwą, mające na celu okrażenie Niemiec, opuścił już przed kilku tygodniami stolicę Sowiektów.

Południowa Afryka domaga się oderwania od Anglii.

Amsterdam. — Z Kapsztadu donoszą, że między przywódcami narodowej opozycji generałem Herzogiem i dr. Malanem doszło obecnie do pojednania. Oba wodzowie narodowej opozycji pragną uwolnić Południową Afrykę jako niezależną republikę od udziału w związku państw imperium brytyjskiego i w ten sposób uwolnić raz na zawsze ten kraj od udziału w wojnach Wielkiej Brytanii. Obecne przedstawicielstwo parlamentarne nie reprezentuje w żadnym razie, jak oświadcza opozycja, woli ludności południowo-afrykańskiej. Angielski generalny gubernator sir Patrick Duncan, gdyby był tak pewny swej sprawy, nie parzyłby tak skrzętnie do zrealizowania swego żądania rozpisania nowych wyborów. Ponieważ faktyczny stan rzeczy ma się wprost odwrotnie, stanowi to dowód, że zarówno on, jak i rząd Smutha boją się demonstracji woli ludności południowo-afrykańskiej i nie chcą się narażać na niebezpieczeństwo otrzymania w obliczu całego świata votum nieufności od swej własnej ludności.

Jak dwuznaczną popularnością z powodu swej uległości wobec polityki angielskiej cieszy się generał Smuth w Afryce południowej, wynika choćby z tego, że otacza się on armią detektywów, bez której nie waży się on zrobić kroku. Policyjne zarządzenia ochronne z okazji niedawnej sesji parlamentu, każą żywić również usprawiedliwione wątpliwości co do popularności jego rządu i utrzymywanej przez niego reprezentacji parlamentarnej.

12 zabitych, 600 aresztowanych w czasie zaburzeń w Indjach. Anglia przyznaje się.

Amsterdam. — Zaburzenia w Rangoon, przybierają, również według londyńskich doniesień coraz większe rozmiary. Radiostacja londyńska musiała się we wtorek popołudniu ostatecznie przyznać, że zaburzenia trwają w dalszym ciągu i że walki rozszerzają się. Dotychczas stwierdzono 12 ofiar śmiertelnych. O rozmiarach zaburzeń może świadczyć fakt, którego nie próbuje zataić radiostacja londyńska, że aresztowano przeszło 600 osób.

Belgijskie miasto nawiedzone powodzią.

Odwiłż również w Jugosławii.

Bruksela, 4 lutego.

Odwiłż, która się rozpoczęła w tym tygodniu w Belgii, jak też ulewne deszcze doprowadziły do wielkich powodzi. Część miasteczka St. Vaast stoi pod wodą. Rzeki Henne tak bardzo weszła, że każdej chwili przy dalej trwającej odwiłży grozi wylewem.

Również z południowo-wschodniej Europy, a szczególnie z Jugosławii donoszą o odwiłży.

Składajcie ofiary na P. C. K. i K. P. L. P. w Radomiu.

ALEKSANDER DUMAS
(Dzielnik)

33

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział XV. — Medaljon.

(Dalszy ciąg).

Schyliliwary się więc, by lepiej zobaczyć, zaczął obchodzić gilotynę dookoła. Gdy przechodził przed okropnymi schodami, mogą potrafić o coś; wyciągnął ręce i dotknął istoty, siedzącej na pierwszych stopniach, odzianej czarno.

— Kto jesteś? — zapytał Hoffman, — co śpisz tu w nocy na stopniach szafotu?

I jednocześnie ukląkł dla zobaczenia twarzy tej, do której mówił.

Ale ona się nie poruszała i z łokciami, opartymi na kolanach głowę ukrywała w rękach.

Pomimo nocnego zimna, ramiona miała prawie zupełnie nagie, i Hoffman mógł dojrzeć czarną linję, którą obwiedziona była szyja.

Tę linję zakreślał aksamitny naszyjnik...

— Arsenia! — zawołał.

— A tak! Arsenia!... — szepnęła dziwnym głosem skłócona kobieta, — podniósłszy głowę i patrząc na Hoffmana.

Rozdział XVI — Hotel przy ul. Św. Honorjusza.

Hoffman odskoczył przerażony; pomimo głosu, pomimo twarzy, wątpił jeszcze. Ale podnosząc głowę, Arsenia opuściła ręce na kolana, i odchylając kołnierzyk, ukazała dziwną spinkę

brylantową, łączącą oba końce aksamitnego naszyjnika, błyszczącą w mroku nocnym.

— Arsenia! Arsenia! — powtarzał Hoffman.

Wstała.

— Co tu robisz o tej porze, Arsenio? — zapytał młodzieniec. — Jakto? Ubrana w tę szarą suknię? Z nagiemi ramionami?

— Aresztowano go wczoraj — odrzekła Arsenia, — przyszli aresztować i mnie, uciekłam, jak stałam, a tej nocy, uważając, że pokój mój jest za szczupły, a łóżko za zimne, wyszłam i przebiegłam tu.

Słowa te wypowiedziała akcentem osobliwym, bez gestów bez napięć; wychodziły one z ust białych, otwierających się i zamykających, jakby za pomocą sprężyny; był to niby automat gadający.

— Ależ ty tu nie możesz pozostać, Arsenio! — zawołał Hoffman.

— A gdzież ja pójde? Tam, skąd przyszłam, nie chcę wracać jak najdłużej: tam okropnie zimno.

— To pójdz ze mną — rzekł Hoffman.

— Z tobą?! — odparła Arsenia.

I zdawało się młodzieńcowi, że z tego zastygłego oka spadł na niego wzrok wgardliwy, podobny do tego, jakim go zdeptała w ślicznym buduarze przy ulicy Hanowerskiej.

— Jestem bogaty, mam złoto! — zawołał Hoffman.

Oko tancerki rzuciło błyskawicę.

— Dobrze — odrzekła, — ale, dokąd?

Rzeczywiście, dokąd Hoffman miał zaprowadzić tę zmysłową zbytkownicę, która po wyjściu z pałaców magicznych i czarodziejskich ogrodów Opery, nawykła deptać po perskich dywanach i spoczywać na kaszmirach indyjskich.

Rozporządzenia Gubernatora.

ANORDNUNG

über die Bezahlung der Strom-, Gas- und Wassergebühren vom 15. Januar 1940.

Auf Grund des § 5 der Ersten Verordnung des Generalgouverneurs über den Aufbau der Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 26. Oktober 1939 ordne ich an:

1. Der Verbrauch von elektrischem Strom, Gas und Wasser ist grundsätzlich nach den am 31. August 1939 gültigen Lieferungsbedingungen der Lieferwerke zu bezahlen. In Einzelfällen kann der Distriktschef aus besonderen Gründen Ausnahmen zulassen. Die Bezahlung hat, soweit noch nicht geschehen, rückwirkend vom 1. November ab zu erfolgen.

2. Für die Zeit vor dem 1. November 1939 können Forderungen der Lieferwerke gegen Dienststellen der Wehrmacht und der deutschen Verwaltung beim Distriktschef Radom, Abteilung Wirtschaft, angemeldet werden. Der Distriktschef entscheidet über die Erfüllbarkeit dieser Forderungen von Fall zu Fall nach Anhörung der Beteiligten.

3. Die laufenden ordnungsmässigen Rechnungen der Lieferwerke sind zu richten:

- a) für Dienststellen der Wehrmacht und der deutschen Verwaltung unmittelbar an die betreffenden Einheiten und Behörden (ausser c);
- b) für Angehörige der Wehrmacht in Privatquartieren an den Wohnungsinhaber, in ehemals staatlichen Wohnungen und in Wohnungen ohne augenblicklichen Besitzer an den Bürgermeister, die ihrerseits die Rechnungen der Lieferwerke unmittelbar zu bezahlen haben;
- c) für Angehörigen der deutschen Verwaltung in Privatquartieren in Höhe ihres im Einvernehmen mit dem Wohnungsinhaber geschätzten Teilverbrauchs an den Wohnungsinhaber, der seinerseits die Rechnungen der

inhaber, in ehemals staatlichen Wohnungen und in Wohnungen ohne augenblicklichen Besitzer an den Bürgermeister (ausser c);

c) für Wehrmachtsunterkünfte in Einrichtungen und Liegenschaften der ehemaligen polnischen Wehrmacht an den Ortskommandanten;

d) für Angehörige der deutschen Behörden in Privatquartieren an den Wohnungsinhaber, in ehemals staatlichen Wohnungen und in Wohnungen ohne augenblicklichen Besitzer an die derzeitigen Wohnungsbenutzer.

4. Die Strom-, Gas- und Wassergebühren sind demgemäss zu bezahlen:

a) von Dienststellen der Wehrmacht und der deutschen Verwaltung unmittelbar an die Rechnung stellenden Lieferwerke;

b) von Angehörigen der Wehrmacht in Privatquartieren durch Bezahlung der von der Wehrmacht angeordneten Sätze nach dem Wehrleistungsgesetz an den Wohnungsinhaber, in ehemals staatlichen Wohnungen und in Wohnungen ohne augenblicklichen Besitzer an den Bürgermeister, die ihrerseits die Rechnungen der Lieferwerke unmittelbar zu bezahlen haben;

c) von Angehörigen der deutschen Verwaltung in Privatquartieren in Höhe ihres im Einvernehmen mit dem Wohnungsinhaber geschätzten Teilverbrauchs an den Wohnungsinhaber, der seinerseits die Rechnungen der

Lieferwerke unmittelbar zu bezahlen hat; in ehemals staatlichen Wohnungen und in Wohnungen ohne augenblicklichen Besitzer in voller Höhe unmittelbar an die Rechnung stellenden Lieferwerke.

5. Angehörige der deutschen Verwaltung haben ihren Einzug in eine neue Wohnung dem zuständigen Elektrizitätswerk binnen 8 Tagen zu melden. Unterlassen sie das, so sind sie verpflichtet, auch die erste ordnungsmässige Monatsrechnung, gleichgültig an welchem Tage des Monats abgerechnet wird, voll zu bezahlen.

6. Die Lieferwerke sind berechtigt, säumige Zahler nach erfolgloser Mahnung von der Belieferung auszuschliessen. Abschaltungen sind aber nur dann zulässig, wenn sie die öffentliche Ordnung, Sicherheit oder Gesundheit nicht gefährden. Fälle, in denen die Abschaltung untunlich ist, sind dem Distriktschef Radom, Abteilung Wirtschaft, von den Lieferwerken unverzüglich zu melden.

Der Chef des Distrikts Radom
Dr. Lasch,
Gouverneur.

ZARZĄDZENIE

o zapłacie należności za prąd, gaz i wodę
z 15 stycznia 1940 r.

Na podstawie § 5 Pierwszego Rozporządzenia Generalnego Gubernatora o odbudowie administracji na okupowanych polskich obszarach z dnia 26 października 1939 r. zarządzam:

1. Za zużycie prądu elektrycznego, gazu i wody płaci się zasadniczo według obowiązujących w dniu 31 sierpnia 1939 roku warunków dostaw, ustanowionych

Nie do tego to studenckiego pokoiku mógł ją zaprowadzić; byłoby jej tam za ciasno i zimno. Jak w owym nieznanym mieszkaniu, o którym tylko co mówiła, i gdzie tak bała się wrócić.

— Dokąd, istotnie? — zapytał Hoffman — ja nie znam zgola Paryża.

— Ja ciebie zaprowadzę — rzekła Arsenia.

— Dobrze! dobrze! — zawołał Hoffman

— Pójdź ze mną.

I w tejże samej postawie sztywnej i automatycznej, nie mającej nic wspólnego z tą czarującą giętkością, jaką Hoffman podziwiał w tancerce, poczęła iść przed nim.

Nie stanęło w myśli młodzieńcowi. by jej podać rękę; szedł za nią.

Arsenia poszła ulicą Królewską, nazywaną podówczas ulicą Rewolucji, skręciła na prawo w ulicę S. Honorjusza i stanęła przed fasadą, zastukała.

Drzwi otwarły się natychmiast

Odźwierny ze zdziwieniem spojrział na Arsenię.

— Mów — rzekła do młodzieńca — bo mnie nie wpuszczą, i będę zmuszona wrócić pod gilotynę,

— Mój przyjacielu — rzekł żywo Hoffman przechodząc między Arsenią i odźwiernym — ja, mijając pole Elizejskie, usłyszałem wołanie o ratunek; przybiegłem na czas, by ocalić panią przed zabójstwem; lecz nie mogłem zapobiec odarciu. Proszę natychmiast o najlepszy pokój; rozpalić w nim dobry ogień i podać dobrą wieszakę. Oto masz ludora dla siebie.

Rzucił ludora na stół, gdzie stała lampa, której wszystkie promienie zdawały się zestrzeliwać na iskrzącej twarzy Ludwika XV.

Luidor złotem, była to wówczas gruba suma, wyobrażał on bowiem 825 franków w asygnatach.

Odźwierny zdjął czapkę i zadzwonił. Przybiegł na ten dźwięk numerowy.

— Prędzej! prędzej! pokój! najpiękniejszy w hotelu, dla pana i dla pani.

— Dla pana i dla pani — odezwał się zdziwiony numerowy, przenosząc wzrok z prostego ubrania Hoffmana na bardziej niż lekką odzież Arsenii.

— Tak — rzekł Hoffman — najpiękniejszy, a zwłaszcza, żeby był dobrze ogrzany i dobrze oświetlony, oto masz ludora dla siebie.

Numerowy doznał tego samego wzruszenia co odźwierny, zgął się przed ludorem, wskazując na wielkie schody, w połowie zaledwie dla późnej godziny oświetlone, ale przez nadzwyczajny, jak na ową epokę zbytek, kobiercem wysłane.

— Proszę wejść na górę — rzekł — i poczekać przed drzwiami numeru trzeciego.

I znikł, puszczając się pędem.

Na pierwszym stopniu schodów zatrzymała się Arsenia.

Lekka sylfida zdawała się doznawać nieprzewycięzonej trudności w podnoszeniu nogi. Rzekłaby, iż jej lekkie obuwie atlasowe ma podeszwy ołowiane.

Hoffman podał jej rękę.

Arsenia oparła się na podanym ramieniu młodzieńca, a lubo ten nie czuł nacisku jej ręki, uczył zimno udzielające się jego ciału od niej

Następnie, mocnym wysiłkiem, Arsenia wstąpiła na pierwszy stopień i dalsze; lecz każdy stopień wydierał jej westchnienie.

(D. c. n.).

przez instytucje dostawcze. W poszczególnych wypadkach z przyczyn specjalnych Szef Dystryktu może zezwalać na wyjątki. Zapłata jeszcze nie uiszczona winna nastąpić wstecz od 1 listopada 1939 r.

2. Za czas przed 1 listopada 1939 r. roszczenia przedsiębiorstw dostawczych do urzędów siły zbrojnej i niemieckiej administracji można zgłaszać u Szefa Dystryktu radomskiego w Wydziale Gospodarczym. Szef Dystryktu rozstrzyga w każdym wypadku o ziszczalności roszczeń po wysłuchaniu stron.

3. Bieżące regularne rachunki przedsiębiorstw dostawczych należy przysyłać:

- a) do urzędu siły zbrojnej i administracji cywilnej bezpośrednio do odpowiednich jednostek i władz (prócz wypadku pod c);

- b) dla członków siły zbrojnej w kwaterach prywatnych do posiadacza mieszkania, w odniesieniu do mieszkań, stanowiących poprzednio własność państwa, których chwilowo nikt nie posiada, do burmistrza (prócz wypadku pod c);

- c) dla pomieszczeń wojskowych w zakładach i nieruchomościach dawnej polskiej siły zbrojnej do miejscowego komendanta;

- d) dla osób, zatrudnionych u władz niemieckich w kwaterach prywatnych do posiadacza mieszkania, w odniesieniu do mieszkań, stanowiących poprzednio własność państwa i mieszkań, których chwilowo nikt nie posiada, do każdego z nich użytkownicy mieszkania.

4. Zatem należności za prąd, gaz i wodę winni płacić:

- a) urzędy siły zbrojnej i administracji niemieckiej bezpośrednio przedsiębiorstwom dostawczym, wystawiającym rachunki;

- b) członkowie siły zbrojnej, mieszkający w kwaterach prywatnych, posiadaczowi mieszkania według stawek, ustanowionych przez władze wojskowe w myśl ustawy o świadczeniach wojskowych, w mieszkaniach, stanowiących poprzednio własność państwa i w mieszkaniach, których chwilowo nikt nie posiada, burmistrzowi, który winien płacić rachunek bezpośrednio przedsiębiorstwom dostawczym;

- c) osoby, zatrudnione w administracji niemieckiej, mieszkające w kwaterach prywatnych, posiadaczowi mieszkania w uzgodnionej z nim kwocie szacunkowej, odpowiadającej częściowemu zużyciu, a posiadacz mieszkania winien zapłacić rachunek mieszkania winien zapłacić rachunek przedsiębiorstwom dostawczemu przedtem własność państwa i w mieszkaniach, których chwilowo nikt nie posiada, w pełnej kwocie bezpośrednio przedsiębiorstwom dostawczym, wystawiającemu rachunek.

5. Osoby, zatrudnione w administracji niemieckiej, winne w ciągu 8 dni zgłosić wprowadzenie się do nowego mieszkania właściwej elektrowni. Gdy zaniedbają zgłoszenia, obowiązani są uregulować w pełni pierwszy regularny rachunek miesięczny, bez względu na to, w którym miesiącu nastąpi rozliczenie.

6. Instytucje dostawcze uprawnione są wyłączyć dostawę na rzecz odbiorców zalegających z zapłatą po upomnieniu bezskutecznym. Wyłączenia dopuszczalne są tylko wówczas, jeżeli nie zagrażają publiczności porządkowi, bezpieczeństwu lub zdrowiu. O wypadkach, w których nie da się przeprowadzić wyłączenia, przedsiębiorstwa dostawcze winne zgłosić niezwłocznie u Szefa Dystryktu radomskiego w Wydziale Gospodarczym.

Szef Dystryktu Radom.

Dr. Lasch,
Gubernator.

ANORDNUNG

über den Verkauf von Spinnstoff- und Lederwaren:

vom 24. Januar 1940.

Auf Grund von § 5 Absatz 1 der Ersten Verordnung des Generalgouverneurs über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete vom 26. Oktober 1939 ordne ich folgendes an:

§ 1.

Spinnstoff- und Lederwaren dürfen im Distrikt Radom nur erworben:

1. Reichsdeutsche, die einen von einer Behörde oder Dienststelle des Deutschen Reiches oder des Generalgouvernements ausgestellten Dienstaussweis besitzen;
2. polnische Staatsangehörige, die eine Bescheinigung des zuständigen Kreis- oder Stadthauptmanns besitzen, nach welcher sie zum Erwerb der betreffenden Waren berechtigt sind.

Die Vorschrift des § 1 gilt auch für solche Waren, bei deren Herstellung Spinnstoffe oder Leder verwendet worden sind.

§ 2.

Spinnstoff- und Lederwaren dürfen an andere als die nach § 1 Absatz 1 zugerechneten Personen nicht abgegeben werden. Bei dem Verkauf sind die im § 1 bezeichneten Ausweise und Bescheinigungen vorzulegen. Auf den Bezugsscheinen der Kreis- und Stadthauptleute ist die Abgabe nebst Preis der Ware und Firma des Lieferanten zu vermerken.

§ 3.

Zu widerhandlungen gegen diese Anordnung werden mit Gefängnis und Geldstrafe in unbefristeter Höhe oder mit einer dieser beiden Strafen bestraft. Neben der Strafe können die Waren, auf die sich die Zu widerhandlung bezieht, und der Gewinn der strafbaren Handlung eingezogen werden.

§ 4.

Diese Anordnung tritt mit dem Tage ihrer Verkündung im Amtsblatt für den Distrikt Radom in Kraft.

Radom, den 24. Januar 1940.

Der Chef des Distrikts Radom

Dr. Lasch,
Gouverneur.

ZARZĄDZENIE

o sprzedaży towarów przedzalnianych i skórzanym.

z dnia 24 stycznia 1940 r.

Na podstawie § 5 ustęp 1 Pierwszego Rozporządzenia Generalnego Gubernatora o administracji dla okupowanych polskich obszarów z dnia 26 października 1939 r. zarządzam co następuje:

§ 1.

Towary przedzalniane i skórzanym wolno nabywać w dystrykcie radomskim tylko:

1. obywatelom Rzeszy niemieckiej, którzy posiadają wykaz służbowy, wystawiony przez władzę lub urząd Rzeszy Niemieckiej lub Generalnego Gubernatorstwa;
2. obywatelom polskim, którzy posiadają zaświadczenie właściwego naczelnika powiatu lub miasta, w myśl którego uprawnieni są do nabywania odnośnych towarów.

Przepis § 1 dotyczy też takich towarów, do których wytwarzania użyto przędzy lub skóry.

§ 2.

Towarów przedzalnianych i skórzanym nie wolno oddawać innym osobom, niż uprawnionym do nabywania ich w myśl § 1 ust. 1. Przy sprzedaży należy przedkładać wykazy i zaświadczenia, wymienione w § 1. Na zaświadczeniach uprawniających do nabycia, wystawionych przez naczelników powiatów i miast, należy zaznaczyć wydanie towaru wraz z ceną i firmą dostawcy.

§ 3.

Nieprzestrzeganie tego zarządzenia podlega karze więzienia i karze pieniężnej w nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar. Oprócz ukarania może nastąpić konfiskata towarów, których dotyczy przestępstwo i zysku, osiągniętego z przestępstwa.

§ 4.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym dystryktu radomskiego.

Radom, dnia 24 stycznia 1940 r.

Szef Dystryktu Radom

Dr. Lasch,
Gubernator.

15 stopni ciepła w Dalmacji.

Belgrad, 4 lutego.

W niektórych okolicach Jugosławii nastąpiła odwilż, która doprowadziła częściowo do wylewów. Na Dunaju i jego dopływach zaczęło się pęknięcie lodów, a równocześnie wody poczęły wzbierać. W Dalmacji panują ciepła, dochodzące do 15-tu stopni powyżej zera.

Z innych okolic, głównie z południowych części Jugosławii i zachodniej Bośni, donoszą o nowym nagłym nawrocie zimy. Spadły tam wielkie śnieżyce, które spowodowały ponowne przerwanie linii kolejowych i zatarasowanie dróg.

Fala mrozów w północnej Italii.

Mediolan. — Fala mrozów w północnej Italii pociąga za sobą coraz to nowe ofiary. I tak w okolicy Brescji zmarły 3 osoby na skutek ciężkich obrażeń, spowodowanych mrozem. W rejonie Apeninów, w Pistoii, termometr wykazuje nowy silny spadek. Po wielogodzinnej burzy śnieżnej, temperatura spadła ubiegłej nocy ponownie do 13 stopni poniżej zera. Ulice są pokryte grubą warstwą zbitego lodu, tak że wszelki ruch pojazdów i pieszych zawodzi.

KUPCY.

Żądajcie tylko przepisowych cen.
Za każdy wyszysk wobec kupującego zo-
staniecie surowo ukarani.

KUPUJĄCY.

Zważajcie na to, by płacić tylko ceny
przepisowe. Donoście natychmiast poli-
cji, jeżeli ktoś zażąda od was wyższych
cen. Kombinatorów i paskarzy trzeba
unieszkodliwić. Leży to w waszym in-
terese!

ROLNICY.

Dostarczajcie wasze towary na rynek.
Utrzymujcie wyznaczone ceny. Donoście
policji o każdym, kto towary masowo
skupuje w celach spekulacyjnych i gro-
madzi zapasy.

WŁAŚCICIELE FURMANEK.

Niedostarczajcie waszych wozów i koni
kombinatorom i spekulantom dla trans-
portu środków żywnościowych, paszy i in-
nych towarów. Nawet za najwyższą za-
płatę nie pozwólcie się namówić do po-
magania tym niesumieśnym elementom
w ich brudnym procederze.

Wasze wozy i konie stawiajcie do dys-
pozycji Zarządowi Lasów i innym urzę-
dom. Drzewo trzeba wywieźć z lasów.
Węgiel musi być zwieziony. — Przysłu-
życie się w ten sposób Administracji
i Narodowi!

Dla zwalczania, podbijania cen wydał
Generalny Gubernator rozporządzenie,
które z dniem dzisiejszym wchodzi w ży-
cie. Kto się temu rozporządzeniu prze-
ciwstawiać będzie, kto nie wypełni roz-
porządzeń, podlega karze śmierci.

Koniec już z kombinatorami i paskarza-
mi, bez względu na to, z jakich kół oni
pochodzą.

**Pogotowie Ochotniczej
Straży Pożarnej tel. Nr. 14-30.**

Kino ADRIA ■ Od poniedziałku 5 Lutego ■ Kino ADRIA
TYLKO CZTERY DNIE! — Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek
PIĘKNY FILM POLSKI p. t.: O CZEM SIĘ NIE MÓWI
Początek codziennie o godz. 3³⁰. — Ostatni seans o godz. 6³⁰.

UWAGA! W Piątek, Sobotę i Niedzielę, film wyświetlany nie będzie.

WEZWANIE.

Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja, opiekująca się losem jeń-
ców, łącznie z Komitetem Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu zwraca-
jącą się do wszystkich sfer społeczeństwa z wezwaniem, aby w czasie
jaknajkrótszym złożyło potrzebną ilość ciepłej bielizny i skarpet dla
ułatwienia jeńcom polskim przetrwania zimy.

Ofiary w naturze, gotówce i datki zbierać będą za pokwitowaniem
osoby upoważnione przez P. C. K.

Powyższe dary przyjmowane będą codziennie w lokalu P. C. K.,
Plac 3 Maja 8 za pokwitowaniem w godzinach: od 10 do 13 i od 16 do 18.

Radom, dn. 21 grudnia 1939 r.

P. C. K. i K. P. L. P. w Radomiu.

Genehmigt: Stadthauptmann

SCHWITZGEBEL

S. A. Gruppenführer.

Ab Mittwoch, den 7. Februar 1940
täglicher Omnibus — Verkehr

Radom-Warschau-Radom

Abfahrt:

Radom—Platz des 3. Mai . 7.30 Uhr

Ankunft:

Warschau—Pilsudskiplatz . 10.00 „

Rückfahrt:

Warschau—Pilsudskiplatz . 17.00 „

Ankunft:

Radom—Platz des 3. Mai . 19.30 „

1—1

Poczynając od środy, dn. 7 lutego 1940 r.
codziennie komunikacja autobusowa

Radom-Warszawa-Radom

Odjazd:

Radom, Plac 3-go Maja . godz. 7.30

Przyjazd:

Warszawa, Plac Pilsudskiego . 10.00

Odjazd:

Warszawa, Plac Pilsudskiego . 17.00

Przyjazd:

Radom, Plac 3-go Maja . 19.30

Firma chrześcijańska.

2—0

Podania i prośby

do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki. Pierackiego 29-3.

Unieważniam zgubioną

książeczkę KKO Nr. 5453/13784 na zł.
106.90 na nazwisko — WIELOSZEW-
SKI KONSTANTY. 1—1

Zgubiłem w pociągu

Radom-Wolbrom portfel czarny i do-
kumenty: książeczkę wojskową, metry-
kę ślubną na nazwisko — NIEZRECKI
KAZIMIERZ, oraz legitymację szkolną
ALEKSANDRY GAJOŚNIEJ. Od-
nieść za NAGRODĄ: Skarżysko, Kolo-
nia Robotnicza Nr. 21, albo zdepono-
wać w Redakcji. 2—3

Unieważniam zgubiony

dowód osobisty na stacji Koluszy na
nazwisko TEODOR SOMMERFELD.
Znalezca odesłać pod adresem: Zwo-
leń, ul. 11 listopada 36. 1—1

Czesław OZIOMEK

Zakłady Drukarsko-Introligatorskie.
Skład Druków i Mater. Biurowych.
Radom, — Żeromskiego 49. • Wierzbnik.

W Radomiu

kupię, wydzierż-
wię dom, nawet
częściowo uszkodzony lub nieukoń-
czony w budowie, z zabudowaniami—
ogródkiem. Oferty składać w Redakcji
3—3

Unieważniam

skradzione
świadectwo
ukończonoj Państwowej Szkoły Zawo-
dowej w Radomiu i dyplom czeladni-
czy krawiecki na nazwisko, TARCZYŃ-
SKA STEFANIA-KRYSTYNA. 1—1

Unieważniam

dowód oso-
bisty i księ-
żeczkę Kasy Chorych na nazwi-
sko KUCHARSKI FRANCISZEK 1—1

Kupię: 1 leżankę, 1 łóżko, 1 szafę
dużą. Oferty do Admini-
stracji pod Nr. 5921. 1—1

Unieważniam

dowód osobi-
sty na nazwi-
sko—JAŻWICKI WŁADYSŁAW, gmina
Gzowice. 2—3

Unieważniam zgubioną

książeczkę KKO Nr. 2867/14333 na zł.
68.66 nazwisko DELESKI STANISŁAW

Z Nadarzyc

—pow. Września-
Poznańskie. MA-
KA MASŁOWSKA prosi o podanie
miejsc zamieszkania syna Romana
pod adresem Redakcji „Kurjera Radom-
skiego”. Inne Redakcje proszone są
o podanie tej treści. 9—9

Unieważniam

skradziony do-
wód osobisty
i legitymację BGK. na nazwisko
TADEUSZ KOWALEWSKI 1—1

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 30 gr. OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 75 zł., 1/5 str. 50 zł.,
1/6 str. 30 zł., 1/6 str. 20 zł., zaflarowanie pracy 20 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redakcja i Administracja: R. Mossesowski. Przyjmuje: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K. K. O. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.